

Ciekawski jak Microsoft

TECHNOLOGIE Polscy urzędnicy analizują, czy Windows 10 nie daje jego producentowi nieuprawnionych korzyści kosztem konsumentów

Patryk Słowik
Jakub Styczyński
dgp@infor.pl

Zbyt szeroki zakres zbierania danych telemetrycznych, brak jasnego komunikatu co do sposobu przetwarzania danych osobowych oraz celu gromadzenia cookies (ciasteczek), niewystarczające zabezpieczenia procesu logowania do systemu, a także globalna wymiana informacji o użytkownikach przez wszystkie filie Microsoftu na świecie – to tylko niektóre zarzuty stawiane gigantowi z Redmondu przez korzystających z jego produktu.

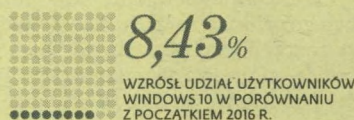
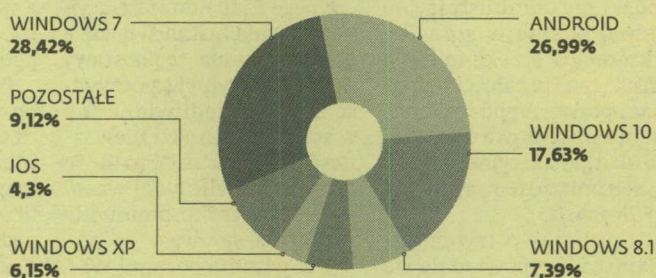
Eksperti zaś przyznają, że utyskiwania te mają oparcie w przepisach. Ustawy o prawach konsumenta (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 827 ze zm.) i o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 2135 ze zm.) zabraniają bowiem praktyk zmierzających do wykorzystywania pozycji przez przedsiębiorców kosztem konsumentów. Na dodatek w grę wchodzi kwestia nieinformowania o tym, co się dzieje z danymi użytkowników oraz w jakim celu są gromadzone.

Wymiana korespondencji

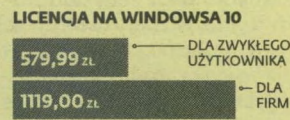
Żaden urząd w Polsce nie wydał jeszcze oficjalnej decyzji stwierdzającej naruszenie prawa. Sprawę ewentualnych nieprawidłowości zainteresował się jednak m.in. UOKiK.

W ramach postępowania wyjaśniającego, które prowadzi delegatura UOKiK w Bydgoszczy, urzędnicy sprawdzają przede wszystkim zasady aktualizacji starszych wersji systemu operacyjnego do Windows 10. Chodzi o to, czy Microsoft we właściwy sposób przedstawił klientom nową umowę licencyjną, czy też aktualizujący oprogramowanie mógł myśleć, że nadal obowiązuje go ta zawarta przy okazji instalacji pierwotnej wersji systemu. Nowa

Systemy operacyjne używane przez internautów



Źródło: ranking.pl, Microsoft



przewiduje bowiem szeroki zakres danych osobowych, które są udostępniane technologicznej spółce.

– W toku postępowania wyjaśniającego skierowaliśmy już wezwania i otrzymaliśmy odpowiedzi od Microsoftu Polska. Obecnie je analizujemy – potwierdza Małgorzata Cieloch, rzeczniczka prasowa UOKiK.

Pism technologicznego giganta nie znamy, ale z odpowiedzi udzielonej nam przez reprezentującą spółkę Joannę Frąckowiak łatwo się domyślić ich treści. – Windows 10 spełnia wymogi dotyczące ochrony danych, a sam użytkownik zachowuje pełną kontrolę nad zarządzaniem poziomem zabezpieczeń. Dokładamy wszelkich starań, żeby odpowiadać na ewentualne pojawiające się wątpliwości zgłaszane ze strony stosownych urzędów – zapewnia Frąckowiak.

Szereg zastrzeżeń

Starania te najwidoczniej nie są jednak wystarczające. Poważne wątpliwości do działania producenta Windows 10 ma bowiem również generalny inspektor ochrony danych osobowych. Zwraca on uwagę, że większość użytkowników wybiera ekspresową instalację systemu.

– Wówczas domyślnie włączane są mechanizmy śledzenia użytkownika, takie jak geolokalizacja, identyfikator reklamowy (advertising ID), nazwy instalowanych aplikacji czy adresy odwiedzanych stron. Przestrzegamy przed tym – mówi Małgorzata Kałużyńska-Jasak, rzeczniczka GODO.

Podobnie ocenia sprawę Witold Chomiczewski, radca prawny w kancelarii Lubasz i Wspólnicy.

– Domyślne ustawienia prywatności w Windows 10 sprawiają, że Microsoft posiada wręcz kopalnię wiedzy i danych o użytkowniku – zaznacza mec. Chomiczewski. Dodaje, że nawet w razie wyłączenia tego mechanizmu firma zbiera tyle informacji, że można mówić o naruszeniu przepisów o ochronie danych osobowych. Z tego też względu można mówić o odpowiedzialności producenta za przygotowanie niekorzystnych dla konsumentów ustawień domyślnych w Windows 10.

To nie wszystko. – Brak jasnego informowania o cookies ewidentnie łamie przepisy prawa telekomunikacyjnego – wskazuje dr Paweł Litwiński, partner w kancelarii Barta Litwiński, związany z Instytutem Allerhanda. – Kontrowersje budzi też to, że wszystkie zbierane dane mogą być gromadzone i przetwarzane przez wszystkie filie Microsoftu na świecie. Przeciętny użytkownik nie wie nawet, gdzie one powstają i w jakim celu – dodaje dr Litwiński.

Cel jest jednak dość łatwy do określenia: niemal wszystkie globalne koncerny technologiczne śledzą użytkowników z czysto biznesowych powodów. Lepsze profilowanie konsumentów sprzyja bowiem dostarczaniu im lepiej dopasowanych, a co za tym idzie – droższych reklam.

– Jeśli tylko urzędowi uda się udowodnić, że Microsoft zbiera więcej danych, niż powinien, oraz niewłaściwie z nimi postępuje, to na pewno zostanie to uznane za sprzeczne z przepisami europejskimi – stwierdza dr Litwiński.

© P